

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 grudnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Mariusz Sygrela

SSO Dariusz Śliwiński

Protokolant: st. prot. sąd. M. K.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu P. G.

po rozpoznaniu w dniu 7 grudnia 2016 r.

sprawy **A. S. (1)** oskarżonego z art. 282 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i inne oraz **Z. S. (1)** oskarżonego z art. 282 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców obu oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Trzciance

z dnia 16 czerwca 2016 r. sygn. akt II K 537/15

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. M. kwotę 516,60 zł brutto tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.
3. Zasądza od oskarżonego Z. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot części kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze w kwocie 10 zł i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 400 zł, zwalnia zaś oskarżonego A. S. (1) z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa należnej od niego części kosztów sądowych, obejmujących też wynagrodzenie dla obrońcy z urzędu za postępowanie odwoławcze i nie wymierza mu opłaty za II instancję.

D. Ś. H. M. S.

UZASADNIENIE

do wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu z dnia 14 grudnia 2016 r., na podstawie art. 457 § 2 kpk dotyczące oskarżonego Z. S. (1), albowiem w tym zakresie został złożony wniosek o uzasadnienie .

Z. S. (1) został oskarżony o to, że:

1. w dniu 5 grudnia 2014 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc A. B. (1) zamachem na jego życie i życie członków jego rodziny, poprzez porwanie, obcięcie lub połamanie rąk i nóg, doprowadził go do rozporządzenia własnym mieniem poprzez wydanie samochodu marki M. (...) rok produkcji 2006 o numerze rejestracyjnym (...) o wartości 80 000 zł oraz motocykla marki H. (...) K. rok produkcji 2011 o numerze rej. (...) o wartości 70 000 zł, tj. o przestępstwo z art. 282 kk (zarzut opisany w punkcie V zaskarżonego wyroku);
2. w okresie od listopada do 1 grudnia 2014 r. w L. i R., działając w krótkich odstępach czasu i z góry powziętym zamiarem, wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, grożąc A. B. (1) zamachem

na życie poprzez połamanie rąk i nóg, doprowadził go do rozporządzenia własnym mieniem w kwocie 1 000 zł, tj. o przestępstwo z art. 282 kk w zw. art. 12 kk (zarzut opisany w punkcie VI zaskarżonego wyroku);

3. dnia 11 grudnia 2014 r. w L., działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1), w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez doprowadzenie A. B. (1) do rozporządzenia własnym mieniem w postaci działki rekreacyjnej położonej w L. o wartości 50 000 zł, groził mu zamachem na jego życie i życie członków jego rodziny poprzez porwanie, obcięcie lub połamanie rąk i nóg, lecz zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na sprzeciw A. B. (1), tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk (zarzut opisany w punkcie VII zaskarżonego wyroku);

4. w lutym 2015 r. w C. groził P. Ł. pozbawieniem życia, czym wzbudził w nim uzasadnioną obawę spełnienia, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk (zarzut opisany w punkcie VIII zaskarżonego wyroku).

Sąd Rejonowy w Trzciance, wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt II K 537/15, uznał **oskarżonego Z. S. (1)** za winnego tego, że:

- w ramach czynu opisanego w punkcie VI wyroku, w okresie od 26 listopada do 1 grudnia 2014 r. w C. i R., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu z A. S. (1) w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez kierowanie wobec A. B. (1) gróźb zamachu na zdrowie przez połamanie rąk i nóg doprowadził go do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1 000 zł w ten sposób, że pokrzywdzony w dniu 26 listopada 2014 r. w C. zapłacił A. S. (1) kwotę 400 zł, a następnie w dniu 1 grudnia 2014 r. w R. kwotę 600 zł, czym działał na szkodę A. B. (1), tj. przestępstwa z art. 282 kk i za to na podstawie art. 282 kk wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności;
- w ramach czynów opisanych w punktach V i VII wyroku, w okresie od 1 do 11 grudnia 2014 r. w nieustalonym miejscu, działając w krótkich odstępach czasu i w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, chcąc, aby A. S. (1) dokonał czynu zabronionego, nakłaniał go do stosowania wobec A. B. (1) gróźb zamachu na życie i zdrowie pokrzywdzonego i członków jego rodziny i to w celu osiągnięcia korzyści majątkowej poprzez doprowadzenie pokrzywdzonego do rozporządzenia mieniem w postaci kwoty 180 000 zł, a następnie w zamian za tę kwotę rozporządzenia mieniem ruchomym w postaci samochodu osobowego marki M. (...) o nr rej. (...) o wartości ok. 63 000 zł i motocykla marki H. (...) K. o nr rej. (...) o wartości ok. 70 000 zł oraz nieruchomości w postaci działki rekreacyjnej nr (...) o powierzchni 288 m² położonej w L. o wartości ok. 50 000 zł, tj. przestępstwa z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 282 kk i art. 12 kk i za to na podstawie 19 § 1 kk w zw. z art. 282 kk wymierzył mu karę 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 46 § 2 kk zasądził od tego oskarżonego na rzecz A. B. (1) nawiązkę w wysokości 2 000 zł tytułem rekompensaty.

Na podstawie zaś art. 85 § 1 kk, art. 85a kk i art. 86 § 1 kk Sąd Rejonowy połączył orzeczone wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności i wymierzył mu karę łączną 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności oznaczony okres zatrzymania i tymczasowego aresztowania.

Oskarżonego Z. S. (1) uniewinnił natomiast od czynu opisanego w punkcie VIII wyroku.

Zasądził też od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 943,83 zł tytułem 3/4 części kosztów sądowych związanych z jego udziałem w sprawie oraz wymierzył mu opłatę w wysokości 400 zł, a Skarb Państwa obciążył 1/4 tychże oraz zasądził od Skarbu Państwa na rzecz tego oskarżonego 285 zł tytułem kosztów ustanowienia obrońcy w części uniewinniającej od zarzucanego mu czynu (k. 1086-1089v).

Powyższy wyrok zaskarżył w części skazującej, obrońca oskarżonego Z. S. (1).

Apelujący zarzucił orzeczeniu, mające istotny wpływ na treść wyroku, rażące naruszenie przepisów prawa procesowego oraz błędy w ustaleniach faktycznych rzutujące na treść zapadłego rozstrzygnięcia.

Wywodząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od wszystkich stawianych mu zarzutów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Trzciance do ponownego rozpoznania (k. 1207-1222).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego Z. S. (1) była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Odnosząc się wpieryw do zarzutu obrazy przepisów postępowania, jako najdalej idącego, przypomnieć należy, że nowelizacja Kodeksu postępowania karnego z 2013 r. pozostawiła w art. 366 § 1 kpk tylko aspekt formalny kierowania rozprawą, zwalniając przewodniczącego z obowiązku podejmowania z urzędu czynności w postępowaniu dowodowym. W postaci obowiązującej na chwilę procedowania na rozprawie głównej wspomniany przepis zwiększał kontrydiktoryjność rozprawy głównej, realizując przyjętą w znowelizowanym art. 167 § 1 kpk zasadę, że inicjatywa i aktywność dowodowa w postępowaniu sądowym należą do stron, a tylko w wyjątkowych wypadkach może je wykazywać sąd. Zaznaczyć jednak trzeba, że wspomniana nowelizacja art. 366 § 1 kpk nie oznaczała, iż przewodniczący rozprawy w ogóle nie może angażować się w przeprowadzanie dowodów na rozprawie. Różnica była taka, że we wcześniejszym stanie prawnym przewodniczący zobowiązany był do włączania się w przeprowadzanie dowodów zawsze wtedy, gdy wymagała tego realizacja prawdy materialnej, gdyż art. 366 § 1 kpk nakazywał baczyc, aby zostały wyjaśnione wszystkie istotne okoliczności sprawy. Stąd też brak aktywności dowodowej przewodniczącego rozprawy mógł stanowić podstawę zarzutu odwoławczego (art. 438 pkt 2 kpk). W wyniku nowelizacji przewodniczący rozprawy mógł jednak włączyć się w przeprowadzanie dowodów przez stronę w wyjątkowych wypadkach, uzasadnionych szczególnymi okolicznościami, o których mowa w przepisach art. 171 § 2, art. 389 § 3 i 4, art. 391 § 1b i 1c kpk. Jednak w tych przypadkach brak aktywności dowodowej przewodniczącego rozprawy nie mógł być przedmiotem zarzutu odwoławczego - art. 427 § 4 kpk (por. komentarz do art. 366 kpk [w:] D. Świecki <red.> Kodeks postępowania karnego. Komentarz. WK 2015). Uwypuklić należy, że wyjątkowym wypadkiem, szczególnie uzasadnionym okolicznościami motywującymi zadawanie pytań przez członków składu orzekającego, jest ustalenie, iż zadawane pytania nie wyczerpały stawianej tezy w zakresie dopuszczonego przez sąd dowodu. Dowód taki bowiem jest wówczas niepełny i orzekanie w oparciu o takie ustalenia dotknięte jest wadą. Uzasadnieniem dla takiego przyjęcia, jest również brzmienie art. 167 § 1 zd. 2 kpk, zgodnie z którym w razie nieobecności strony, na wniosek której dowód został dopuszczony, sąd przeprowadza taki wniosek w granicach tezy dowodowej (por. komentarz do art. 171 kpk [w:] ibidem).

W ocenie Sądu odwoławczego Sąd Rejonowy nie podjął z urzędu działań uchybiających przepisom postępowania regulującym przebieg rozprawy głównej. W szczególności nie przedsięwziął czynności, którymi wyzwałyby z jakiegokolwiek treści przesłanki określone w przepisie art. 167 § 1 zdanie trzecie kpk (w brzmieniu na chwilę orzekania w pierwszej instancji). Jego aktywność sprowadzała się do zadawania pytań świadkom powołanym na wniosek stron. Trzeba przy tym zaznaczyć, iż Przewodniczący pytał przesłuchiwane osoby dopiero po umożliwieniu im swobodnego wypowiedzenia się oraz po udzieleniu przez nich odpowiedzi na pytania stron postępowania. Z zapisów protokołów rozprawy głównej wynika przy tym, że pytania Przewodniczącego składu orzekającego nie wykraczały poza ramy tez dowodowych oznaczonych we wnioskach dowodowych. Zmierzaly one wyłącznie do doprecyzowania wypowiedzi oraz zweryfikowania ich wiarygodności. Sąd niższej instancji uczynił tym zadość zasadzie prawdy materialnej, statuowanej przepisem art. 2 § 2 kpk, nakazującej dążyć do czynienia ustaleń faktycznych odpowiadających rzeczywistości, aczkolwiek bez naruszania innych unormowań kodeksowych (por. komentarz do art. 2 kpk [w:] S. Steinborn <red.> Kodeks postępowania karnego. Komentarz do wybranych przepisów, LEX/el., 2016).

Również zgłoszony w apelacji zarzut obrazy prawa procesowego, odnoszący się do sfery dowodowej, nie odniósł oczekiwanego rezultatu. Skarżący wytknął niepoprawność oceny zeznań M. W., wskazując na naruszenie art. 410 kpk polegające na powołaniu się przez Sąd Rejonowy na skazanie M. W. za przestępstwa z art. 233 kk i 238 kk wyrokiem z dnia 17 czerwca 2016 r., czyli zapadłym dzień po wydaniu zaskarżonego orzeczenia w niniejszej sprawie. Przypomnieć trzeba, że uchybienie proceduralne można uznać za przesłankę odwoławczą z art. 438 pkt 2 kpk wyłącznie wówczas, jeśli mogło ono mieć wpływ na treść orzeczenia. Powołanie się przez Sąd niższej instancji w uzasadnieniu swego wyroku na orzeczenie Sądu Rejonowego w Trzciance z dnia 17 czerwca 2016 r. wydane w sprawie II K 635/15, choć

naruszało przepis art. 410 kpk nie spełniało tego dodatkowego, koniecznego warunku. Rozstrzygnięcie w przedmiocie postawionego M. W. zarzutu przestępstwa z art. 238 kk i art. 233 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk zostało bowiem wykorzystane przez Sąd niższej instancji już po wydaniu zaskarżonego wyroku. Nie mogło być zresztą inaczej, skoro nie istniało ono w chwili wydania orzeczenia poddawanego kontroli w niniejszym postępowaniu. Zostało on zaś przywołane, jak wynika z całości wyводу Sądu I instancji, jedynie pomocniczo. To jest jako okoliczność wzmacniająca jego przekonanie (wyrobione jeszcze w toku narady nad wyrokiem) o wiarygodności zeznań świadka M. W. w określonym zakresie, mimo że były one sprzeczne z treścią złożonego przez niego zawiadomienia o popełnieniu przez Z. S. (1) przestępstwa zaboru pojazdu (sprawa RDS 221/15 prowadzona przez Komendę Powiatową Policji w C.). Uwypuklić też trzeba, że Sąd niższej instancji poprawnie przyjął, iż zeznania wymienionego świadka, podobnie zresztą jak te złożone przez świadka B. K., miały drugorzędne znaczenie przy rekonstrukcji inkryminowanych zdarzeń. Wspomniani świadkowie opisywali bowiem wydarzenia, które miały miejsce kilka miesięcy później. Ponieważ jednak ich zeznania w ustalonej części korespondowały z zeznaniami A. B. (1) oraz pierwotnymi wyjaśnieniami A. S. (1), nie były bez znaczenia dla oceny wiarygodności wypowiedzi procesowych pokrzywdzonego oraz oskarżonych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy stwierdził, iż powstałe uchybienie procesowe nie miało znaczenia dla zapadłego rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej oskarżonego Z. S. (1). Uwzględniając bowiem pozostałe dowody poddane ocenie w toku analizy wiarygodności zeznań świadka M. W., z wyłączeniem wspomnianego wyżej wyroku karnego z dnia 17 czerwca 2016 r., należało dojść do wniosku, iż prowadziły one do konkluzji zbieżnych z tymi wprowadzonymi przez Sąd I instancji.

Również następne zarzuty obrony nakierowane na wykazanie błędnej oceny materiału dowodowego nie zostały podzielone przez Sąd II instancji. W ocenie tutejszego Sądu bezpodstawne było stwierdzenie jakoby Sąd Rejonowy pominął przy wydaniu zaskarżonego wyroku część materiału dowodowego, z którego wynikało, iż Z. S. (1) korzystał z samochodu M. (...) i jeździł nim po całej Polsce, a w tym również po C., oraz że zgłosił fakt kradzieży tego samochodu funkcjonariuszom Policji. Analiza uzasadnienia zaskarżonego wyroku i przedstawionych tam ustaleń faktycznych pozwala bowiem na wniosek, że okoliczności te zostały przez Sąd niższej instancji dostrzeżone i stały się przedmiotem rozważań w czasie narady nad wyrokiem. Podkreślić również należy, że chybioną była uwaga apelującego jakoby Sąd niższej instancji puentował, iż przywołane działania Z. S. (1) były „nierozważne czy nieracjonalne (s. 18 uzasadnienia)”. Tej treści wniosku Sąd Rejonowy nie wyprowadził. W rzeczywistości wywiódł on bowiem, że „W istocie zachowanie oskarżonego w okolicznościach sprawy z perspektywy dalszych wydarzeń, a zwłaszcza wszczęcia przeciwko niemu postępowania karnego, można oceniać jako nierozważne, czy nawet nieracjonalne, jednakże na dzień 17 stycznia 2015 r. oskarżony miał prawo sądzić odmiennie (podkreślenie SO). Zważyć bowiem należy, że oskarżony posiadał dokumenty samochodu, którego kradzież zgłosił, a pojazdem tym dysponował już niespełna dwa miesiące i przez ten okres pokrzywdzony A. B. nie podejmował żadnych prób jego odzyskania” (str. 18 uzasadnienia, k. 1184v). W dalszej części uzasadnienia Sąd niższej instancji szczegółowo i rzeczowo objaśnił powody swego przekonania, że samo nierozważne zachowanie oskarżonego (w obiektywnym rozumieniu) nie dawało podstaw potwierdzających korzystną z punktu widzenia tego oskarżonego wersję wydarzeń. W czasie zdarzeń wskazanych wyżej i będących w zainteresowaniu apelującego, Z. S. (1) działał bowiem w przekonaniu o swej bezkarności, co wywnioskować było można w oparciu o całokształt zgromadzonego materiału dowodowego. Wszystko to pozwalało na podzielenie wyrażonego przez Sąd niższej instancji stanowiska, że w kontekście wyjaśnień oskarżonego A. S. (1), zeznań świadków oraz dowodów z dokumentów niewiarygodną była zaproponowana przez Z. S. (1) wersja wydarzeń co do okoliczności wejścia przez niego w posiadanie mienia stanowiącego własność pokrzywdzonego A. B. (1) i dalszego ich losu.

W tym też kontekście Sąd Okręgowy nie zgodził się z konkluzją skarżącego, że przyjęte przez Sąd Rejonowy założenia, iż Z. S. (1) jako osoba wykształcona musiał zdawać sobie sprawę, że „egzekucja” przedmiotowych należności od A. B. (1) jest nielegalna i nie ma żadnego umocowania prawnego, jest sprzeczne z ustaleniem, że oskarżony ten działał nierozważnie i nieracjonalnie. Wniosku ostatniego, o czym była mowa wyżej, Sąd I instancji w rzeczywistości nie wyprowadził. Odmiennie w tym zakresie przekonanie skarżącego wynikało wyłącznie z błędnej interpretacji pisemnych motywów zaskarżonego wyroku.

Odnosząc się do kolejnej kwestii zgłoszonej w apelacji w temacie krytycznej oceny dowodów, Sąd odwoławczy stwierdził, że Sąd niższej instancji dostrzegł, iż relacja złożona w toku rozprawy przez D. B. (1) nie była tak spontaniczna i szczegółowa jak zeznania pokrzywdzonego A. B. (1) – męża D. B. (1). Zaznaczył on przy tym, że właściwość ta znajduje usprawiedliwienie w tym, iż jej wiedza o inkryminowanych zdarzeniach miała w pewnej mierze charakter pochodny. Dodatkowo świadek D. B. składała zeznania przed sądem po upływie ponad roku od nastąpienia tych zdarzeń (uwaga SO – w protokole rozprawy z dnia 25.04.2016 r. mylnie wpisano nazwisko świadka (...)). Odnosząc się zaś do innego zastrzeżenia apelującego, zaznaczyć trzeba, że nie jest prawdą jakoby D. B. (1) wyraźnie zeznała na rozprawie, iż A. S. (1) zadzwonił do ludzi z P. i po tej rozmowie stwierdził, że działki nie chce. Zeznając na ten temat świadek użyła sformułowania: „Później pan S. nie żądał już nic od męża” (k. 995). Uściśleniem jej wypowiedzi była przy tym treść odczytanych jej wówczas zeznań z postępowania przygotowawczego m.in.: „W końcu działki S. nie chciał”, „Potem mąż zadzwonił, że ja nie wyrażam zgody na przekazanie działki i S. odstąpił od tego” (k. 993). Te słowa świadka w pełni korelowały z zeznaniami samego pokrzywdzonego, który ze swej perspektywy opisywał dlaczego ostatecznie nie doszło do utraty działki w L..

W kontekście ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy za trafne uznać zatem należało stanowisko, że do przeniesienia własności nieruchomości gruntowej nie doszło z tego powodu, iż pokrzywdzony z tym celowo zwlekał i podał okoliczności mające zniechęcić sprawców do kontynuowania wymuszenia od niego rozporządzenia tym składnikiem majątkowym (żona chce się rozwieść a działka należy do wspólnego majątku – vide zeznanie k. 609). Sąd Okręgowy uznał przy tym, że nie było zasadne oczekiwanie apelującego, sugerowane w uzasadnieniu środka odwoławczego, iż odmowa podporządkowania się przez A. B. (1) sprawcom przestępstwa powinna była przybrać postać działania stanowczego i otwarcie konfrontacyjnego, co biorąc pod uwagę strach pokrzywdzonego przed oskarżonymi faktycznie mogłoby budzić zastrzeżenia. Nie sposób zaś było podjąć rzeczowej analizy tez stawianych przez obrońcę na temat tego kto podejmował decyzję odnośnie rezygnacji z działki A. B. (str. 3 apelacji) gdyż skarżący poddał pod rozważę trzy różne, hipotetyczne sytuacje, bez ich dostatecznego poparcia w materiale dowodowym. Jest zaś oczywistym, że podstawą rozważań w sprawie powinny być zgromadzone dowody, stanowiące źródło informacji.

Sąd Okręgowy za niezasadne uznał też wątpliwości apelującego odnośnie oceny całokształtu wypowiedzi procesowych oskarżonego A. S. (1). Sąd Rejonowy uwzględnił bowiem w sposób należyty, że jego wyjaśnienia były w pewnej części dowodem z „pomówienia”, a przez to dowodem niejako szczególnym. To jest takim, który wymaga ponadprzeciętnej skrupulatności w jego przeprowadzeniu i ocenie, tak aby ocena tego pomówienia jako podstawy faktycznej co do winy pomówionego, nie nasuwała żadnych zastrzeżeń (por. wyrok SN z 7 października 1999 r. II KKN 506/97, LEX nr 39428). Do takiego wniosku doprowadziła Sąd II instancji lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Sąd I instancji szczegółowo wyłożył w nim powody swego przekonania, że większą wartość dowodową przedstawiają wypowiedzi procesowe A. S. (1) z postępowania przygotowawczego, niż jego wyjaśnienia złożone na rozprawie głównej. Sąd odwoławczy za poprawną uznał konkluzję, że te pierwsze były nie tylko bardziej szczegółowe ale też lepiej korelowały z pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym, któremu przypisać można cechę wiarygodności. W szczególności wypuklić trzeba, że w swych pierwotnych wypowiedziach procesowych podsądny nie negował swego udziału w przestępstwach, dążąc do całkowitego przerzucenia winy na Z. S. (1). W tym stanie rzeczy stwierdzić należało, że Sąd niższej instancji słusznie postąpił, zasadniczo nie odmawiając wiary pierwotnym wyjaśnieniom A. S. (1), przy ich ocenie zestawiając je z pozostałymi zgromadzonymi w sprawie dowodami. Wszak dowód z pomówienia może być dowodem winy o ile jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającym się w obwinianiu innej osoby czy umniejszaniu swojego stopnia zawinienia. Wyjaśnienia A. S. (1) takie warunki w zasadniczym stopniu spełniały. Jednocześnie, Sąd I instancji w sposób analityczny i dokładny przedstawił w jakiej części wyjaśnienia tego oskarżonego zakwestionował i dlaczego to uczynił. Przekonania co do wiarygodności określonego zakresu wyjaśnień A. S. nie burzyła przywoływana przez apelującego okoliczność, że A. S. (1) miał działać na własną rękę, wykorzystując konflikt między A. B. (1) i Z. S. (1). Nie budzi bowiem wątpliwości, że ten ostatni wszedł w posiadanie pojazdów, których właścicielem był A. B., i że nastąpiło to w określonym układzie sytuacyjnym, na który składały się liczne, przywołane przez Sąd Rejonowy fakty uboczne. Uznać też trzeba, że w przypadku rozporządzeń majątkowych, które są następstwem przestępstw, nie jest czymś wyjątkowym, iż stroną tych rozporządzeń czyni się figurantów kamuflujących prawdziwych nabywców

(odnośnie działki miała nim być partnerka życiowa A. S. (1)). Stwierdzić wręcz trzeba, że sprawcy takich czynów podejmują starania aby dokumentacyjnie nie łączyć ich z przedmiotami przestępstwa. Faktycznie jednak, jak w niniejszym przypadku, często ustalić można faktyczne ich zainteresowanie takim mieniem. I tak, do rąk Z. S. (1) trafiły oba pojazdy pokrzywdzonego. Inną, dalszą kwestią jest już problem wzajemnych rozliczeń między sprawcami wymuszeń. W tym też kontekście za bezprzedmiotowe uznać należy sugestie obrońcy, że A. S. (1), próbując wydobyć od Z. S. (1) pojazdy A. B. (1), działał w złej wierze, gdyż w rzeczywistości nie zamierzał ich oddać pokrzywdzonemu. Trzeba bowiem podkreślić, że te sytuacje miały miejsce w okresie późniejszym aniżeli inkryminowane zdarzenia i pozostawały de facto bez wpływu na ustalenia sprawstwa i zawinięcia zarzucanych podsądnym czynów. Mogły być ewentualnie okolicznością rozpatrywaną pod kątem oceny zachowania sprawcy po popełnieniu przestępstwa. Sąd potraktował wywody skarżącego w tym temacie jako próbę odejścia od głównego nurtu postępowania, jakim były zachowania zarzucane Z. S. na szkodę A. B. (3). Sugestie te nie blokowały przy tym wniosku, że pomiędzy oskarżonymi miały miejsce wcześniejsze uzgodnienia, w oparciu o które rozporządzali składnikami majątku ofiary ich bezprawnych czynów.

Podkreślić również należy, że Sąd Rejonowy nie wywodził jakoby personalnie ci sami członkowie klubu motocyklowego naciskali na pokrzywdzonego A. B. by wydał oskarżonym swoje mienie, a później domagali się od tych ostatnich by zwrócili je prawowitemu właścicielowi. Uznać jednak trzeba, że nawet gdyby organ niższej instancji tak przyjął, to nie byłoby to sprzeczne z regułami doświadczenia życiowego. Członkowie klubu mogli przecież zmienić swe zapatrywania co do racji stron toczącego się za ich wiedzą sporu. Sąd Okręgowy zastrzega, że powyższe uwagi czynione są w związku z zarzutami apelacji, natomiast brak jest rzetelnego materiału dowodowego, który potwierdzałby zapewnienia A. S. (1) o chęci zwrócenia pokrzywdzonemu obu pojazdów (samochodu i motocykla). Co prawda Sąd I instancji przyjął je do ustaleń faktycznych, lecz Sąd II instancji ostrożniej odnosiłby się do tego rodzaju deklaracji podsądnego W. przy tym wskazać, iż sam pokrzywdzony nic nie wiedział o pozytywnych poczynaniach oskarżonego A. S. na jego rzecz.

Sąd Okręgowy uznał także, że fakt wyprowadzenia przez Sąd Rejonowy wniosków co do roli Z. S. (1) w inkryminowanych zdarzeniach, które były zbieżne z zapatrywaniami pokrzywdzonego A. B. (1), wynikał z faktu oparcia się na tych samych poszlakach. Te, poddane analizie z punktu widzenia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, pozwalały na wyprowadzenie tożsamyh konkluzji. Z tego też względu nie budziło zastrzeżeń wyprowadzone przez organ niższej instancji ustalenie, że A. S. (1) w chwili czynów działał w porozumieniu i na zlecenie Z. S. (1).

Nie ulega również wątpliwości, że jednym z najistotniejszych dowodów w sprawie były zeznania pokrzywdzonego A. B. (1). Miał tego pełną świadomość Sąd niższej instancji, który w sposób bardzo wnikliwy wpięw go przesłuchał, a następnie, zgodnie z wymogami art. 7 kpk, ocenił jego zeznania. Przedstawił też powody swego przekonania, że dowód ten zasługuje w pełni na wiarę i w związku z tym może stanowić podstawę ustaleń faktycznych, rozstrzygających o odpowiedzialności karnej oskarżonych, w tym Z. S.. To właśnie szczerą, szczegółową relacją pokrzywdzonego dawała fundamentalne podstawy do przyjęcia, iż groźba wypowiedziana w dniu 26 listopada 2014 r. pod jego adresem nie miała na celu powstrzymania go przed zablokowaniem prac na budowie. Również dalsze działania podejmowane na jego szkodę przy użyciu gróźb, których wykonawcą był A. S. (1) wykazywały ścisły z nimi związek (...). Ponadto, o uzasadnionych podstawach do przyjęcia udziału tego oskarżonego w dalszych wymuszeniach na szkodę A. B. (1) świadczyła ta okoliczność, że właśnie tego oskarżonego dotyczył wymagany dług wobec A. B. po sytuacji zaistniałej na placu budowy w C. przy ul. (...). Inną taką okolicznością było wyrażane wysokie niezadowolenie i absurdalne żądania Z. S. (1) wobec inwestora po zerwaniu współpracy, takie zachowania spowodowały, że R. P. (reprezentant inwestora) poczuł się zagrożony i zawiadomił o tym organy ścigania. Ponadto, w czasie kontaktów pokrzywdzonego z A. S. (1), dawał on wyraźnie do zrozumienia, że działa w imieniu Z. S. (1), a brak jest podstaw by dopuścić wersję, iż to A. S. (3) celowo tak postępował, zabezpieczając się przed ewentualnym procesem karnym. Warto tu wskazać, iż w tym czasie oskarżeni nie byli jeszcze w konflikcie. Na podstawie przedstawionych przez Sąd I instancji dowodów należało również przyjąć, że Z. S. (1) był świadomy jakimi metodami posługiwano się wobec pokrzywdzonego. Znamienny jest też fakt, iż do „usługi” wyegzekwowania tej rzekomej należności, nie została między oskarżonymi zawarta żadna pisemna umowa. Zabiegi te miały na celu pozostawienie Z. S. na drugim planie

i służyły odsunięciu od niego oskarżeń. Wreszcie, analizując kwestię udziału tego oskarżonego w czynach będących przedmiotem niniejszego postępowania nie sposób pominąć tego faktu, że to właśnie oskarżony Z. S. (1) objął w posiadanie cenne składniki majątku pokrzywdzonego i nie potrafił tego w sposób racjonalny wytłumaczyć.

Zdaniem Sądu II instancji, mając powyższe na uwadze, apelacja obrońcy oskarżonego Z. S. (1) nie osłabiła w najmniejszym stopniu wartości dowodowej zeznań pokrzywdzonego, z których wynikało, że obaj oskarżeni działali w porozumieniu i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Bardzo wyraziste są przy tym zeznania pokrzywdzonego: „Ja bałem się przez cały czas Z. S. (1) i A. S. (1). Ja wiedziałem co oni robią. Mam na myśli to, że gdybym nie zrobił tego co chcieli to byłbym spalony, albo pobity tak jak inne osoby na terenie C.” (k. 612). W omawianym środku odwoławczym nie przedstawiono argumentów podważających sprawstwo i winę oskarżonego Z. S., skupiono się przy tym w dużej części na okolicznościach nie będących istotą sprawy, zwłaszcza takich, które dotyczyły zdarzeń późniejszych niż inkryminowane czyny.

Podsumowując, Sąd Okręgowy uznał, że kontrola odwoławcza nie dostarczyła podstaw do zakwestionowania dokonanej przez Sąd Rejonowy oceny materiału dowodowego, z powodu przekroczenia ram określonych przez art. 7 kpk. Wręcz przeciwnie, ocena ta była bezstronna i nie wykazywała błędów logicznych. Wszystkie badane aspekty świadczyły o rzetelnej pracy organu orzekającego.

Sąd II instancji stoi też na stanowisku, że Sąd Rejonowy dokonał przy tym rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że ocena zdarzeń może prowadzić tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie uznania, że oskarżony Z. S. (1) dopuścił się przypisanych mu czynów. Wyprowadzenie innego, przeciwnego wniosku - w oparciu o zasady logiki, wiedzy i doświadczenia życiowego - nie było bowiem dopuszczalne.

W ocenie Sądu Odwoławczego nietrafny okazał się przy tym zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy art. 424 § 1 kpk poprzez zbiorcze przedstawienie dowodów, na których organ ten oparł stan faktyczny. Zauważyć warto, że w praktyce sądowej możliwe jest zastosowanie jednej z dwóch technik wskazywania dowodów, na podstawie których oparto ustalenia faktyczne – zbiorczej i szczegółowej. W technice zbiorczej sąd „jednym tchem” wymienia wszystkie dowody, które doprowadziły go do przyjęcia podstawy faktycznej wyroku. W technice szczegółowej wskazuje ten dowód w odniesieniu do każdego z osobna ustalenia, relewantnego w sprawie (P. Hofmański, S. Zabłocki, Elementy metodyki pracy sędziego w sprawach karnych, Zakamycze 2006, str. 272). Lektura pisemnych motywów rozstrzygnięcia nie rodziła żadnych wątpliwości odnośnie pełności i logiczności oceny przeprowadzonych w sprawie dowodów. Sąd II instancji po zapoznaniu się z uzasadnieniem Sądu Rejonowego nie miał najmniejszych kłopotów ze stwierdzeniem, które z elementów materiału dowodowego posłużyły do czynienia ustaleń będących podstawą zaskarżonego wyroku, a których nie uwzględniono czy wykorzystano częściowo i z jakich powodów postąpiono w taki właśnie sposób. Sporządzone przez Sąd I instancji uzasadnienie dawało zatem możliwość prześledzenia toku rozumowania przy odtwarzaniu przebiegu wydarzeń będących przedmiotem niniejszej sprawy oraz weryfikacji prawidłowości dokonanej oceny materiału dowodowego. Reasumując, przedstawione przez Sąd Rejonowy pisemne motywy wyroku odpowiadały wymogom z art. 424 § 1 kpk, pozwalając na pełną kontrolę odwoławczą zapadłego orzeczenia końcowego.

Uznać też trzeba było, że w kontrolowanej sprawie, nie ujawniły się przesłanki do zastosowania reguły *in dubio pro reo*. Wspomniana zasada nie ogranicza przecież utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeśli zatem z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu tego przepisu. W takim przypadku sąd jest zobowiązany do dokonania ustaleń właśnie na podstawie swobodnej oceny dowodów. Dopiero, gdy po wykorzystaniu tej możliwości wątpliwości nie zostają usunięte, należy je tłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego. Jeśli jednak sąd dokona stanowczych ustaleń, to w ogóle nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 kpk, gdyż według tych ustaleń brak jest wątpliwości. W tym kontekście nie budziło zastrzeżeń, że Sąd I instancji dokonał wyboru jednej wersji przebiegu zdarzeń, znajdującej też oparcie w regułach doświadczenia życiowego. Jest przy tym istotne, że przekonanie to zostało wzmacnione ustaleniami co do licznych okoliczności ubocznych, które pozwalały rozpoznać rzeczywistą naturę działań podsądnego Z. S. (1) i jego rolę w osądzonych zdarzeniach.

Ostatecznie, Sąd II instancji uznał, że wyprowadzenie odmiennych wniosków z oceny tego samego materiału dowodowego, tak jak to uczynił apelujący obrońca, wyrażając własny pogląd o zachowaniu oskarżonego Z. S., było jałową polemiką z ustaleniami Sądu Rejonowego. Wobec faktu, że owa krytyka nie zawierała elementów wykazujących istotne błędy w rozumowaniu Sądu meriti bądź też istotną sprzeczność z doświadczeniem życiowym i miała charakter wybiórczy, nie mogła doprowadzić do akceptacji zarzutów skarżącego i uwolnienia oskarżonego od odpowiedzialności karnej za zarzucane mu czyny. Polemika z oceną zaprezentowaną przez Sąd meriti ma bowiem wartość wtedy, gdy wskazuje argumenty podważające tę ocenę. W szczególności chodzi o przytoczenie okoliczności świadczących o tym, iż Sąd I instancji, ustalając stan faktyczny, pominął istotne dowody, naruszył zasady prawidłowego rozumowania, nie stosował się do wskazań wiedzy lub zignorował nauki płynące z doświadczenia życiowego, tzn. naruszył treść art. 7 kpk (por. wyrok SN z 26 stycznia 1966 r., IV KR 222/65, OSNKW 1966/8/82). Skoro nie stwierdzono by Sąd Rejonowy dopuścił się takich uchybień, to jego oceny oraz wnioski wyprowadzone z całokształtu materiału dowodowego winny być zaakceptowane przez Sąd odwoławczy, bowiem wynikają z prawa do swobodnej oceny tego materiału.

Ostatecznie słuszny okazał się wniosek Sądu I instancji, że oskarżony Z. S. (1) dopuścił się przypisanych mu w wyroku czynów.

Odnośnie zaś kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu w punkcie 8 wspomnieć trzeba, że odstąpienie od dokonania czynu zabronionego w fazie usiłowania nieukończony tylko wtedy prowadzi do bezkarności, gdy nastąpiło dobrowolnie. To znaczy, kiedy sprawca zrezygnował z zamiaru popełnienia czynu zabronionego w wyniku dominującego działania przyczyn natury wewnętrznej. Dobrowolność odstąpienia od dokonania czynu zabronionego można przyjąć wtedy, gdy sprawca uświadamia sobie możliwość kontynuowania zachowania bezpośrednio zmierzającego do dokonania, ale nie ma już zamiaru popełnienia czynu zabronionego. Nie można uznać dobrowolności odstąpienia od usiłowania, jeżeli sprawca odstąpił od czynu na skutek okoliczności zewnętrznych, które wpłynęły na jego wolę i wywarły przekonanie o niemożności realizacji jego zamiaru (por. wyrok SN z 3 stycznia 1980 r., I KR 329/79, OSNKW 1980/9/73). Odstępuje dobrowolnie od usiłowania ten, kto mogąc kontynuować je, rezygnuje z niego, bo nie chce już osiągnąć zamierzonego wcześniej celu (por. wyrok SA w Krakowie z 15 kwietnia 2009 r., II AKa 45/09, KZS 2009/6/64). Sąd odwoławczy uznał, że odstąpienie przez sprawców od odebrania pokrzywdzonemu nieruchomości gruntowej było pozbawione cechy dobrowolności, a stanowiło przede wszystkim następstwo zachowania pokrzywdzonego, stosującego metodę zniechęcenia sprawców do faktycznego przejścia działki.

Na marginesie zaznaczenia wymaga, że względ na kierunek apelacji nie pozwalał na poczynienie ustaleń na niekorzyść oskarżonego Z. S. (1). Z tego powodu Sąd Okręgowy nie rozważał okoliczności sprawy pod kątem możliwości przypisania temu podsądnemu współsprawstwa czynu, który w ramach pkt 8 wyroku został oznaczony jako działanie w formie podżegania. Nie uczynił tego, choć dostrzegł, że zastosowana kwalifikacja prawna z art. 18 § 2 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 12 kk budzi uzasadnione zastrzeżenia.

Ponieważ apelujący skarżył wyrok w całości, Sąd II instancji rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał ją pod kątem współmierności. Dla lepszego zobrazowania tej kwestii zasadnym będzie przypomnienie, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego niewspółmierność kary, jako zarzut z kategorii ocen, zachodzi wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych zebranych o oskarżonym Z. S. (1), Sąd Okręgowy uznał, że wymierzone mu dwie jednostkowe kary pozbawienia wolności w żadnym razie nie zasługiwały na miano rażąco niewspółmiernych. Należy odzwierciedlać one winę, znaczną szkodliwość społeczną przypisanych czynów i oddają właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tych kategorii przestępstw. Sąd I instancji trafnie wskazał przy tym okoliczności obciążające i łagodzące występujące po stronie oskarżonego. W trakcie postępowania apelacyjnego nie została ustalona żadna inna okoliczność, która miałaby znaczenie dla wymiaru kary, a

która została przez Sąd I instancji pominięta. Jest przy tym istotne, że kary te określono w rozmiarach oscylujących przy dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przestępstwo z art. 282 kk.

Ponadto, mając na uwadze okoliczności przytoczone zarówno przez Sąd I instancji oraz te dostrzeżone przez Sąd odwoławczy, należało uznać, że kara łączna pozbawienia wolności została podsądnemu wymierzona w granicach określonych w art. 85 i 86 kk, a zatem bez naruszenia przepisów prawa materialnego. Zdaniem Sądu II instancji, z racji stosunkowo niskich kar jednostkowych za przypisane występki, również wymierzona kara łączna 3 lat i 1 miesiąca pozbawienia wolności, nie razi surowością. Przeciwnie, jest to umiarkowana sankcja i z całą pewnością nie zasługuje ona na wyraźne obniżenie. Należy podkreślić, że kara łączna została orzeczona przy zastosowaniu zasady częściowej absorpcji, z należytym uwzględnieniem bliskości czasowej przypisanych czynów oraz ich jednorodności rodzajowej. Jej wymiar mieści się w ramach ustawowego wymiaru kary. Zaznaczyć też należy, że nie ma żadnej reguły nakazującej orzekać karę łączną w zaokrągleniu do pełnych lat.

Sąd odwoławczy jednocześnie stwierdził, że brak jest podstaw materialnokarnych by w stosunku do tego sprawcy rozważać warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności.

Sąd niższej instancji miał też podstawy procesowe i materialne by orzec nawiązkę oraz zaliczyć okres rzeczywistego pozbawienia wolności na poczet kary. Wskazać przy tym należy, iż oznaczenie tego okresu w punkcie 13 zaskarżonego wyroku jest niepełne, gdyż kończy się na dniu wydania wyroku przez Sąd I instancji. Izolacyjny środek zapobiegawczy był zaś stosowany wobec Z. S. w dalszym ciągu, także w dniu wyrokowania przez Sąd II instancji. Zachodzi zatem potrzeba dodatkowego zaliczenia okresu tymczasowego aresztowania tego oskarżonego do czasu wprowadzenia orzeczonej kary do wykonania, co winno nastąpić w trybie art. 420 kpk.

W związku z powyższym Sąd Okręgowy nie widział podstaw aby ingerować w kontrolowane orzeczenie w części dotyczącej wymiaru kary oraz związanych z nim rozstrzygnięć.

Biorąc pod uwagę wszystkie poczynione ustalenia i rozważania, wobec niepotwierdzenia zarzutów apelacji oraz niestwierdzenia bezwzględnych przyczyn odwoławczych, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy (pkt 1 wyroku).

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd II instancji orzekł w pkt 2 wyroku. Na podstawie art. 636 § 2 kpk w zw. z art. 633 kpk oraz § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (j.t. Dz.U. z 2013 r., poz. 663) zasądził od oskarżonego Z. S. (1) na rzecz Skarbu Państwa zwrot połowy kosztów procesu za postępowanie odwoławcze. To jest kwotę 10 zł. Na podstawie natomiast art. 2 ust. 1 pkt 5 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (j.t. Dz. U. z 1983 r., Nr 49, poz. 223 ze zm.) wymierzył mu opłatę za drugą instancję w kwocie 400 zł.

D. Ś. H. M. S.